Jakub **Strzelec**
Szkoła Podstawowa nr 10 w Puławach

Historia pewnego liścia

Jestem liściem, raczej …byłem
Teraz jedzą mnie robaki
Jednak, kiedy się rodziłem
To nie byłem byle jaki.

Chętnie teraz Wam opowiem
Swą historię chyba warto
Byście mnie zapamiętali
Chcę historii zostać kartą.

Pewnej bardzo ciepłej wiosny
Słońce i deszcz to sprawiły
W starym oraz łysym dębie
Świeże soki zakrążyły.

Ja zostałem małym pączkiem
Na gałęzi – jednym z wielu
Rozmawiałem z grubym bączkiem
Mówił do mnie – przyjacielu!

Przyszło lato, a ja rosłem
Zzieleniałem, wypiękniałem
Bączek mnie nazywał osłem
W samo zachwyt popadałem.

Jestem przecież najpiękniejszy
Najwspanialszy, znakomity
Bączek jest ode mnie mniejszy
Taki brzydki, pospolity.

Gdy tak dumnie rosłem sobie
Przyszła jesień niespodzianie
Żołędziami dąb posypał
Nie wiedziałem, co się stanie…

Z zielonego przystojniaka
Stałem się brązowym dziadkiem
Bączek ma mnie za buraka
Czy zostanę sam – przypadkiem?

No i stało się nad ranem
Jesiennego dnia zimnego
Wiatr zaśpiewał swym sopranem
Spadaj, spadaj już kolego!

Coś strasznego się zdarzyło
Spadłem babie za chałupę
Do zielnika by się chciało
A ja wpadłem w liści kupę.

Dzisiaj każdy mnie omija
Ja śmierdzący, oszpecony
Bąk się śmieje i wywija
Tańcząc w wietrze jak szalony.

Taki morał z wiersza tego
Że urody czar przemija
Kto był piękny – będzie brzydki
Dorwie go starości żmija!

Czy zaś liściem dumnym z dębu
Czy też zwykłą szarą myszką
Lepiej cieszyć się przyjaźnią
Niż samotną być ofiar

* * *

Weronika **Konieczna**
Gminna Biblioteka Publiczna w Starych Kobiałkach – sekcja literacka

****

W kalendarzu marzeń nie ma już
wolnych terminów,
a ból goni mnie coraz szybciej.
Rozmyślam,
czy przystanąć na przystanku "Rzeczywistość"
A może brnąć nieustannie do celu,
by szczęście zaczęło napełniać me życie,
a kalendarz marzeń nigdy się nie wypełnił...

* * *

Jan **Dobkowski**
Niepubliczna Szkoła Podstawowa im. Juliusza Verne'a w Warszawie

****

Przeciwieństwem słońca jestem.
Ciemnością nieskończoną.
Nikt mnie nie widział i nie słyszał.
Widzieć mnie i usłyszeć nie można.
Bo ciszą jestem czarną.

Mam jednak nadzieję,
że ktoś zobaczy mnie kiedyś
i stanę się naprawdę.
Jak świat kolorowy,
który też był kiedyś
niezmierzoną czernią.

* * *

Kategoria

SZKOŁA PODSTAWOWA

Paulina **Cieloch**
Gimnazjum nr 4 w Puławach

Satis/f/AKCJA

Uwaga!
Firma Dieta Materialisty ogłasza:
Nietrwałe wiązania między atomem szczęścia (I),
a atomem szczęścia (II)
mogą ulec reakcji addycji cząsteczek miłości.

Może to doprowadzić do NIEBEZPIECZNEGO
stanu zauroczenia.

Radzimy inwestować w substytuty
zdrowsze i bezpieczniejsze
większe i bardziej opłacalne opakowania
Szczęścia Premium

w promocyjnej cenie
(oszczędzacie Państwo nawet do 50%)!

Naturalny pierwiastek jest lepiej przyswajalny
ale wymaga zaangażowania i cierpliwości

Nasz produkt - szczęście w kapsułkach
to łatwy sposób osiągnięcia życiowej satysfakcji*
Testowany metafizycznie!**

*Produkt nie działa w grupie wiekowej 10-80 lat.
**W badaniu wzięło udział 5 szczurów, 2 króliki
i 3 myszy.

Przed użyciem zapoznaj się
ze zdjęciem na opakowaniu
lub zasięgnij porady w Internecie.

* * *

Matylda **Elson**
Gimnazjum nr 25 im. Czesława Niemena
w Warszawie

Uśmiech

Najciekawszy, ma chyba Mona Lisa, choć
nie wiadomo do końca, co on u niej znaczy.
Tajemniczy i nieodgadniony...
A pani Marianna, „spod" szóstki?
Ona ma cudowny - oczy błyszczą jej wtedy
niby dwa szafirki.
Pan listonosz na przykład, zawsze gotowy, by
nim obdarować - nawet w słotę!
Za to u młodego wikarego, trochę skromny i
niepozorny, ale jakże serdeczny...
Dostrzec można lekki, nawet u mojej suczki.
A u małego Jasia widać wtedy,
całą gamę barwnych plomb.

Nic przecież nie kosztuje, a jest tak oszczędzany,
jak długo zbierane fundusze.
Zwraca się za to z podwójnym zyskiem.

Moja babcia zwykła mawiać, że jest jak
dobra wiadomość z rana, długo wyczekiwany
list od przyjaciela,
jak podmuch wiatru w lipcowym upale,
jak zapach szarlotki wieczorem, po
ciężkim dniu,
jak dobra książka, gdy nuda
skrada się po kątach.

Niby ptak, skryty w każdym sercu.
Wypuść go! Niech
uniesie się na skrzydłach
nadziei...

* * *

Julian Adam **Wojtala**
Zespół Szkolno-Gimnazjalny im. Jana Kwiecińskiego
w Bartnikach

Spowiedź Boga

Bazar życia.
Bazar.
Giełda, rynek.
Wśród niego Ja.
Człowiek.
Szczęścia synek.

Patrzę.

Biorę towar -
Uśmiech.
Oddalam się,
Złodziej!

Tylko biorę.

Daję?
O nie!
Na mym czole
Złość.
Gniew.

Utonąłem.
Spadłem.
Łez kałużę
Widzę.

Dopadł, złapał
mnie Los.

A mogłem się
już śmiać.
Otrzymywać
Szczęście.

Piszę to Ja.
Człowiek.
Nieszczęścia wnuk.

Swój Bóg.

* * *

Kategoria

GIMNAZJUM

Maciej Henryk **Modzelewski**
Liceum Ogólnokształcące w Białobrzegach

Żółta chmura

inspirowany obrazem Józefa Czapskiego

Pokazuję ci niebo, a ty widzisz tylko zimny błękit.
Nie głaszczesz,
tylko chłoszczesz słowami i rozrywasz te kruche więzi,
które połączyły nas jak cierpliwie ugniatana plastelina.

Namaluję ci żółtą chmurę,
niech uśmiechnie się do ciebie nawet powietrze.

W starej chacie obrosłej tajemniczo zielonym winem,
liczysz bale z labiryntami korników,
wzdragasz się na widok każdej pajęczyny
i ze wstrętem na wszystko patrzysz.

Namaluję ci żółtą chmurę,
niech uśmiechnie się do ciebie nawet powietrze.

Na obrazie widzisz grudkę brązowej gliny,
a ja przycupniętego wróbelka,
nie chcesz zgadywać, co jest za horyzontem,
a żółta ziemia to nie jest łan pachnącego łubinu,
tylko zwykła malarska głupota.

Musisz sobie sama namalować żółtą chmurę,
bo tylko wtedy naprawdę uśmiechniesz się
sama do siebie,
a potem uśmiechnie się do ciebie
nawet powietrze.

* * *

Oliwia **Gierszewska**
XIX Liceum Ogólnokształcące im. Mariana Mokwy w Gdańsku

Ogłoszenie

Potrzebny dobry humor
od zaraz!
Przyjmę pocztą
mailem
telefonicznie

Okazja!
Bez dodatkowych opłat
za uśmiech

Podzielę się lirycznie
na białej kartce
albo w kratkę

Zacznę od razu i podam dalej
zanim ludzie wyciągną ręce!
Nie ma czasu na marnowanie pomysłów
tu jest potrzebny atrament – błękitny
bo moje pióro napełniam niebem
a potem deszczem skrapiam wysuszone serca

Uwaga!
Potrzebny kolor
czerwony
do życia

od zaraz!

* * *

Agata **Mazurek**
III Liceum Ogólnokształcące im. Unii Lubelskiej w Lublinie

Humor satyra

Zabawa trwa
Przystawka: strach pomyśleć!
Pieczony absurd z beczką śmiechu
Prawdziwa uczta zmysłów
Przychodzi kucharz ze słodkim jak miód deserem
Bon mot z polewą czekoladową
Bon apetit!
Deus ridens
Bóg - najlepszy żartowniś
Stworzył coś, co nigdy nie będzie smutne
Kochaj świat, jak Bóg się uśmiechaj
A świat uśmiechnie się do Ciebie

* * *

Kategoria

SZKOŁA PONADGIMNAZJALNA